

Pod Twoim oknem

Maciej Maleńczuk

Pod Twoim oknem co nocy stoję
przybłęda z dzielnic zacnych bourgeois
dokoła szumi swym niepokojem
twoja dzielnica - dzielnica zła

pod Twoim oknem chodzą oprychy
pod Twoim oknem pijacy klną
więc Ty nie słyszysz canzony cichej
lichej szkatułki z miłością mą

pod Twoim oknem białe rumianki
gwiazdki stracone w lamentach ros
a w Twoim oknie na tle firanki
widzę Twój profil i mój zły los

pod Twoim oknem gościa pod pachę
prowadzi dziwka na zmięty koc
nad Twoim oknem księżycy majcher
którym mi grozi przedmiejska noc

na Twoim oknie cień Twój lirycznie
z drugim złączony w miłosny fresk
a ja tu stoję, a ja nie krzyczę
li tylko za mnie gdzieś wyje pies

pod Twoim oknem nożem dostanę
i wcale serca nie będę krył
a potem potknie się o mnie ranek
i facet, który u Ciebie był

a potem potknie się o mnie ranek
i facet, który u Ciebie był